

Opłata klimatyczna za smog. Za co płaci się w Wiśle?

Data publikacji: 26.11.2015 13:00

Ze względu na złą jakość powietrza w strefie, Wisła nie ma prawa pobierać opłaty miejscowej. Tak twierdzi Zdzisław Kuczma, działacz na rzecz czystego powietrza, który 24 listopada wygrał sprawę sądową o niezgodnie z prawem pobraną opłatę miejscową w Wiśle.

□

Wyrok potwierdza, że gminy położone w strefach, w których powietrze nie spełnia ustawowych norm nie mogą inkasować opłaty miejscowej od przejezdnych. Kuczma był wspierany przez prawników z Fundacji ClientEarth. Strefa Śląska jest zakwalifikowana do najgorszej klasy pod względem poziomu przekroczeń pyłu zawieszonego. Pomimo tego, Wisła od 2008 roku pobiera od turystów opłatę w wysokości około 2 złotych za każdy dzień pobytu przekraczającego jedną dobę.

- Od lat zajmuję się problemem zanieczyszczenia powietrza na Śląsku. Wiem, czym grozi oddychanie zanieczyszczonym powietrzem i nie rozumiem, dlaczego miejscowości turystyczne często świadome stanu powietrza, każą turystom jeszcze za nie płacić- mówi Kuczma.

Skarżący dodaje, że w sprawie nie chodzi o pieniądze, ale zdrowie mieszkańców i turystów odwiedzających kurorty: **Mam nadzieję, że widmo utraty wpływów do budżetu zmusi władze lokalne i regionalne w całej Polsce do podjęcia szybkich i skutecznych działań dla poprawy czystości powietrza** – dodaje.

Istnieją zarówno prawne jak i finansowe możliwości poprawy czystości powietrza- mówi Małgorzata Smolak, prawniczka Fundacji ClientEarth. **Niedawno przyjęta tzw. ustawa antysmogowa daje władzom lokalnym szerokie możliwości walki z niską emisją. Mamy nadzieję, że dzisiejszy wyrok będzie sygnałem dla wszystkich miejscowości turystycznych, które położone są w strefach notujących przekroczenia norm czystości powietrza, że problem jest pilny i może wpływać nie tylko na zdrowie mieszkańców i komfort wypoczynku, ale także bezpośrednio na budżet gminy.**

ClientEarth wskazuje, że zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 18 grudnia 2007 r., opłata miejscowa może być pobierana tylko jeżeli w strefie, na obszarze której położona jest miejscowość, nie notuje przekroczeń dopuszczalnych poziomów niektórych substancji w powietrzu. W Wiśle nie ma stacji pomiarowej, ale z punktu widzenia prawa, nie ma to znaczenia.

Całą sprawę inaczej widzą władze Wisły, w przesłanym do mediów oświadczeniu, zaznaczają przede wszystkim, że wyrok jest nieprawomocny. Jak dalej czytamy w oświadczeniu burmistrza Tomasza Bujoka - **zgodnie z wyrokiem o możliwości poboru nie decyduje jakość powietrza atmosferycznego w Wiśle, ale średnia z całej tzw. strefy śląskiej (obejmującej gminy praktycznie z wszystkich regionów województwa). Miasto podejmuje działania, aby w obrocie prawnym zapewnić ciągłość funkcjonowania przepisów umożliwiających pobór tej opłaty.**

Władze kurortu wskazują także, że od wielu lat w Polsce trwa dyskusja na temat czystości powietrza w kraju. Władze miasta Wisła, podobnie jak Pan Zdzisław Kuczma, który zaskarżył uchwałę Rady Miasta Wisła, czynią starania w tym zakresie. Z sukcesami dążą do tego celu, wspierając mieszkańców w ograniczaniu niskiej emisji, poprzez umożliwienie pozyskania środków na działania takie, jak: wymiana kotłów grzewczych, kolektory słoneczne czy fotowoltaika.

Jak dodaje burmistrz Wisły, gmina już w 2009 roku opracowała program ograniczenia niskiej emisji zanieczyszczeń do atmosfery dla Miasta Wisła. W ubiegłym roku przystąpiono do sporządzenia „Planu gospodarki emisyjnej”, a w tym roku Rada Miasta Wisła podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia Planu gospodarki niskoemisyjnej dla Gminy Wisła

do 2020 roku, realizowanego w ramach projektu pn. "Opracowanie planu gospodarki niskoemisyjnej dla Gminy Wisła", współfinansowanego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Warto również podkreślić, że w Wiśle powietrze nie jest zanieczyszczone tak bardzo, jak w innych miejscowościach województwa śląskiego. Świadczą o tym badania prowadzone przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach. Wisła co prawda leży w Strefie Śląskiej, w której według średnich rocznych stężeń pyłu zawieszonego PM10 normy są przekraczane, jednak pomiary w punktach pomiarowych działających w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska zlokalizowane w Cieszynie przy ul. Mickiewicza i w Ustroniu przy ul. Sanatoryjnej, czyli najbliżej Wisły, wyraźnie pokazują, że średnie roczne stężenia pyłu w latach 2010-2014 nie przekraczały dopuszczalnej częstości przekroczeń! - tłumaczy wóldarz Wisły.

Jego zdaniem wyniki dla Strefy Śląskiej zawiązują takie miejscowości, jak: Żywiec, Knurów, Pszczyna czy Wodzisław Śląski, na czym Wisła niestety niesłusznie traci.

Roczne wpływy do miejskiej kasy z tytułu opłaty klimatycznej nie są małe. **To około 800 tys. zł to niebagatelna kwota, którą przeznaczamy na inwestycje w turystyce, organizację imprez. Zostaliśmy wrzuceni do jednego wora w całej Aglomeracji Śląskiej. Wszystkie gminy będą w tej samej sytuacji, czy Ustroń, czy Brenna. To kwestia czasu kiedy ktoś uchwały o opłacie zaskarży.** - komentuje Bujok.

Mimo wyroku sądu, deklaruje, że opłata miejscowa będzie dalej pobierana zgodnie z prawem. Obowiązek poboru opłaty miejscowej wynika z ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych. Jak czytamy w oświadczeniu - uchylene uchwały Rady Miasta Wisła z dnia 27 maja 2008 r. powoduje, że obowiązywać będą przepisy wcześniejsze, czyli opłata miejscowa będzie pobierana na podstawie art. 47 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej, w związku z ust. 13 Rozporządzenia Nr 7/91 Wojewody Bielskiego z dnia 23 lipca 1991 roku w sprawie ustalenia miejscowości odpowiadających kryteriom, w których pobiera się opłatę miejscową.

Pragniemy również dodać, że władze miasta i przedsiębiorcy branży turystycznej są przekonani o zasadności poboru opłaty miejscowej, która wspiera dalszy rozwój Wisły, jako miejsca atrakcyjnego turystycznie i przyjaznego środowisku. - mówi Tomasz Bujok, burmistrz Wisły.

Na pytanie czy Wisła będzie się odwoływała od wyroku, Bujok odpowiada, że najpierw miasto musi otrzymać z sądu uzasadnienie wyroku.

RED.